

Subhuti

Inicjacja do nowego życia

Ceremonia ordynacji w systemie praktyki duchowej Sangharakszity

Przekaz Urgyena Sangharakszity do wszystkich członków Buddyjskiej Wspólnoty Triratna¹:

Raz jeszcze bardzo mi miło zaprezentować wam artykuł napisany przez Subhutię, w oparciu o rozmowy, jakie ze mną odbył. Każdy kolejny artykuł umożliwia mi przekazywanie wam mojego obecnego myślenia na pewien istotny temat, który w moim przekonaniu ma znaczny wpływ na przyszłość buddyjskiej Wspólnoty Triratna, a więc także na buddyzm w nowoczesnym świecie. Także w tym tekście Subhuti wyraził niezwykle wiernie mój punkt widzenia na naszą ceremonię ordynacji. Szczególnie cenię sposób, w jaki przekazał on integralność mojego nauczania oraz kluczowe miejsce ordynacji w tymże nauczaniu. Wszystko to zachowuje spójność, nawet jeśli niekiedy bywa trudne do przeniknięcia.

Proszę wszystkich członków Wspólnoty, ażeby głęboko przestudowali ten artykuł. Proszę też szczególnie osobistych preceptorów o bliską współpracę z preceptorami publicznymi w uskutecznianiu tego. Wymagać to będzie dużych nakładów pracy dla wszystkich preceptorów: po pierwsze by upewnić się, czy sami dobrze zrozumieli zagadnienie, następnie by starannie rozważyli, jak zastosować to do ich własnych uczniów, a wreszcie by wdrożyć to w praktyce. W istocie oznacza to, wedle słów Subhutię, **ponowny trening** (*retraining*), i proszę was o potraktowanie tego bardzo poważnie.

Jak pokazuje niniejszy tekst, ordynacja stanowi sedno całego naszego systemu życia i praktyki duchowej. Od momentu pierwszego kontaktu z naszym ruchem, każdy powinien być w stanie odnaleźć kompleksowe i zrównoważone podejście dopasowane do siebie, które zawiedzie jego lub ją w odpowiednim czasie do wstąpienia w szeregi Wspólnoty. Uczulam każdego dharmacari² i każdą dharmacarini, by uważnie obserwowali, co i jak jest nauczane we wspólnocie Triratny i mieli pewność, że w pełni oddaje to sprawiedliwość temu systemowi praktyki – i doprawdy bardzo mi przyjemnie, że Międzynarodowa Rada Wspólnoty Buddyjskiej Triratna zainicjowała owo przedsięwzięcie obejmujące cały nasz ruch.

I oczywiście gorąco wzywam was do zastosowania w całej pełni i głębi do siebie samych tego systemu: karmicznego wysiłku integracji i rozwijania pozytywnych emocji, a w szczególności dharmicznego wysiłku duchowej receptywności, śmierci i odrodzenia. Jeśli każdy z nas pilnie pracuje nad sobą w ten sposób, wszystko inne przyjdzie razem z tym.

*Podpisane: Sangharakszita
Madhyamaloka, 2011*

¹ Patrz słowniczek słów dotyczących Wspólnoty Buddyjskiej Triratna na końcu tekstu [przyp. red.]

² Dharmachari [transkrypcja ang., przyp.red.]

Inicjacja do nowego życia

Ceremonia ordynacji w systemie praktyki duchowej Sangharakszity

(zrewidowane za zgodą Bhaniego 27.01.2012)

Ceremonia, poprzez którą zostaje się członkiem Buddyjskiej Wspólnoty Triratna, zawiera istotę całego nauczania Urgjena Sangharakszity. W obu częściach tej ordynacji, publicznej i prywatnej, wszystkie elementy jego prezentacji dharmy są wydestylowane i rytualnie ugruntowane. Osobę przechodzącą ordynację zwykle głęboko porusza symboliczny rezonans tego, co się dokonuje, i czuje ona powiązanie wielu znaczeń i celów. Czuje również, że jej całe doświadczenie we wspólnocie Triratny było treningiem przygotowującym do tej chwili: ten, kto został ordynowany, spędzi resztę swego życia jako uczeń Sangharakszity, przepracowując konsekwencje tego, co w ceremonii ma postać zarodkową.

Przez ponad czterdzieści lat istnienia Wspólnoty natura ceremonii ordynacji i sposób jej rozumienia przechodziły stopniową ewolucję w ślad za tym, jak Sangharakszita wypracowywał swój własny, coraz jaśniejszy i spójniejszy wykład nauk Buddy. Przypominam sobie moją pierwszą wizytę przed ponad czterdziestu laty w Centrum Trzech Klejnotów w śródmieściu Londynu, wówczas jedyne centrum FWBO³. Wkroczywszy nieśmiało do ciasnego i zatłoczonego pokoju, gdzie gromadzono się przed zajęciami, znalazłem Schronienie w wytrwałym studiowaniu tablicy ogłoszeń, na której był dokument wyliczający ordynacje dostępne w Sandze Zachodnich Buddystów, jak wówczas się to nazywało. Istniały cztery: Upāsaka/ikā (świecki uczeń/uczennica), Maha-upāsaka/ikā (starszy świecki uczeń/uczennica), Bodhisattwa oraz Bhikṣu/nī (mnich/mniszka). Trzy lata później Sangharakszita istotnie dokonał ordynacji jednej Maha-upāsiki, przy czym sam byłem obecny, oraz jednego Maha-upāsaki, który przyjął też Ordynację Bodhisattwy⁴.

Do początku lat osiemdziesiątych Sangharakszita jednoznacznie określił, że pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów stanowi centralny i rozstrzygający akt buddyjskiego życia, powtarzany na każdym etapie własnej podróży duchowej i w każdym aspekcie swych usiłowań. Pójście po Schronienie może być wręcz widziane jako zastosowanie przez jednostkę zasady działającej we wszechświecie jako całości: wszechobecnego impulsu ewolucji, który staje się samoświadomy wewnątrz osoby ludzkiej. W kontekście buddyjskim ordynacja jest świadomym i w pełni zaangażowanym ogarnięciem tej ewolucyjnej dynamiki – akt pójścia po Schronienie do Buddy, Dharmy i Sanghi, który może być skuteczny tylko dzięki psychicznej integracji na tyle dużej, by włożyć weń całą dostępną sobie energię.

Wedle Sangharakszity nie ma zatem potrzeby wprowadzania różnych ceremonii ordynacji – zróżnicowane typy ordynacji obecne w buddyjskiej tradycji często pociągają za sobą rosnący brak zrozumienia dla wagi samego pójścia po Schronienie do Trzech Klejnotów. Nie potrzeba nic poza deklaracją osobistego zaangażowania, przy której winien być obecny duchowy nauczyciel. Należy po prostu przepracowywać to coraz głębiej na każdym etapie i w każdym aspekcie życia. Sangharakszita stwierdził to jasno po raz pierwszy w wykładzie danym w Indiach w 1981 roku, *Pójście po Schronienie*, a później i obszerniej w *Historii mojego pójścia po Schronienie*, wydanej w 1988 roku i ukazującej stopniowe rozwijanie się w nim idei pójścia po Schronienie oraz jej stosunku do ordynacji. Ucieleśnienie tego widział w założonej przez siebie nowej wspólnocie buddyjskiej – wówczas Zachodniej Wspólnocie Buddyjskiej/Trailokya Bauddha Mahasangha, obecnie znanej jako Wspólnota Buddyjska Triratna. Wszystkie cztery ordynacje wyszczególnione w notatce, jaką przeczytałem w 1969, są teraz skondensowane w jednej ordynacji Dharmacari/ni,

³ Friends of the Western Buddhist Order – Przyjaciele Zachodniej Wspólnoty Buddyjskiej, który potem przekształcił się w Triratnę [przyp. tłumacza].

⁴ Ci, którzy otrzymali wówczas te „wyższe” święcenia, opuścili już w międzyczasie Wspólnotę.

ordynacji ucieleśniającej poważne zaangażowanie w „karierę” dharmy na całe życie.

Oto podstawy naszego obecnego pojmowania ordynacji w Buddyjskiej Wspólnocie Triratna, a co za tym idzie również ceremonii z tym związanej. Sangharakszita jednak uważa, że pewne porządki ciągle są konieczne, ażeby uczynić ceremonię w pełni spójną z jego wykładem dharmy i usunąć wszelkie możliwe niejasności, jeśli chodzi o stosunek ordynacji do innych tradycyjnych ceremonii. W ciągu wielu dyskusji, jakie z nim miałem w ostatnich latach, tłumaczył mi, jak teraz rozumie tą ceremonię i jak chce, byśmy ją przeprowadzali – i to jest przedmiotem tego tekstu. Zapoznał się z tym, co napisałem i potwierdził, że reprezentuje to jego poglądy i życzenia, chociaż w moich słowach, nie jego. Mimo że teoria i praktyka ceremonii ordynacji nie domaga się żadnych większych zmian, uważa on, że pewne subtelne punkty są istotne i prosi, by odpowiednio je przetrwać i stopniowo zastosować pod kierownictwem Rady Publicznych Preceptorów.

Szerszy kontekst

Zacniemy nasze dociekanie od umieszczenia ordynacji w najszerszym możliwym kontekście, przywołując w skrócie kluczowe elementy wykładu dharmy Sangharakszity.

Życie dharmy jest prowadzone, by osiągnąć *bodhi*, wyzwolenie od wszelkiego cierpienia, po raz pierwszy osiągnięte w naszej epoce przez Buddę Śakjamuniego. Funkcjonuje ono w ogólnym kontekście *pratitja-samutpady*⁵, przepływu współzależnie powstających zdarzeń, jakie tworzą całościową rzeczywistość. Wyzwolenie jest możliwe, ponieważ w tym przepływie istnieją prądy wiodące w kierunku Oświecenia - regularności czy prawa, które mogą prowadzić do osiągnięcia tego, co osiągnął Budda. Życie dharmy sprowadza się do aktywnej współpracy z owymi prądami wiodącymi ku *bodhi*. Regularności i prawa czyniące możliwym stan Buddy można podzielić na dwie grupy: karmę nijamę i dharmę nijamę⁶.

Praca nad procesami karmy nijamy wymaga rozpoznawania w sobie moralnego sprawcy oraz celowego pielęgnowania coraz bardziej zręcznych działań ciała, mowy i umysłu, z czego wyrastają owoce coraz bardziej satysfakcjonujących, subtelnych, elastycznych i otwartych stanów świadomości. Takie stany stopniowo uwalniają się od subiektywnej, zorientowanej na siebie tendencyjności i koloryzowania, będąc coraz bardziej w zgodzie z tym, jak się rzeczy mają. Ta faza ścieżki duchowej kulminuje, gdy wysiłki karmiczne doprowadzają do powstania świadomości zdolnej do pełnego zaabsorbowania prawdziwej natury rzeczywistości.

Procesy dharmy nijamy są początkowo odczuwane jako pęd ku samo-transcendencji bądź jako przebłyki życia ponad przywiązaniem do samego siebie⁷ - pierwsze oznaki *samyag-drṣṭi*⁸, czyli "doskonałej wizji", która często inicjuje duchową podróż. Zaczynają się rozwijać w decydujący sposób przy wejściu w strumień, kiedy to poczucie niezależnego działania zaczyna być odbierane jako iluzoryczny konstrukt, jakkolwiek niezbędny na karmicznym etapie ścieżki. Wówczas pojawia się spontaniczny przypływ coraz bardziej nieegoistycznych aktów woli, niechybnie przynoszący zręczną aktywność. Przed wejściem w strumień, nad procesami dharmy nijamy pracuje się poprzez rozwijanie receptywności na takowe nurty w swojej świadomości, poprzez kultywowanie uczuć oddania temu, co ucieleśnia ten strumień nieegoistycznych pragnień, zwłaszcza postaci Buddy i jego nauczaniu. Ciągły wysiłek osłabiania własnego lgnięcia do ego oznacza przede wszystkim dostrzeganie iluzji podtrzymujących to lgnięcie.

⁵ Pratītya-samutpāda [transkrypcja ang., przyp.red.]

⁶ Karma niyama / dharma niyama [transkrypcja ang., przyp.red.]

⁷ W oryg. *self-clinging*, dosłownie "chwywanie się samego siebie" lub "przyleganie do samego siebie" [przyp. tłum.]

⁸ Samyag-drṣṭi [transkrypcja ang., przyp.red.]

Etapy zaangażowania

Życie dharma wymaga aktywnej współpracy z uwarunkowanymi procesami karma i dharma nijama, które są potencjalnie zawsze obecne w rzeczywistości; wymaga świadomej i wyrazistej reorientacji wszystkich dziedzin życia, by zbudować solidne warunki do rozwoju tych procesów. Owa świadoma i wyrazista reorientacja znajduje najpełniejszą ekspresję w akcie pójścia po Schronienie do Trzech Klejnotów, w którym postanawiamy sobie stawanie się takim, jak Budda, poprzez współpracę z siłami karma i dharma nijama w inspirującym powiązaniu z arja-sangha⁹ – źródłem Schronienia złożonym z tych, w których procesy dharma nijama stały się dominujące, którzy w pełni "weszli w strumień dharma".

Zaangażowanie jest stopniowalne, uruchamia coraz więcej energii w miarę, gdy zwracamy się ku procesom karma i dharma nijama coraz bardziej zdecydowanie. Sanharakszita wyróżnia pięć etapów tego rosnącego zaangażowania: pięć etapów pójścia po Schronienie do Trzech Klejnotów. Poziom **kulturowy** nie jest tak naprawdę zaangażowaniem, gdyż nie ma tu jeszcze zintegrowanej indywidualności moralnej. Wyczerpuje się on w poczuciu lojalności dla buddyzmu i jego wartości jako części własnej kultury i grupy społecznej, do której przynależy się z urodzenia i wychowania. To utożsamienie wpływa na działanie moralnie pozytywne i może w końcu doprowadzić do wykształcenia się prawdziwej moralnej samoświadomości. **Wstępne** (*provisional*) pójście po Schronienie następuje w chwilach tymczasowego wglądu i inspiracji, być może przeblysków doskonałej wizji, nie jest jednak dostatecznie mocne, by się utwalić. Niemniej jednak skłania to do podejmowania od czasu do czasu wysiłku przepracowywania karmicznych i dharmicznych uwarunkowań i może zaprowadzić prędzej czy później do skuteczniejszego zaangażowania.

Efektywne pójście po Schronienie dokonuje się na podstawie nieodpartego wglądu w to, co leży ponad lgnięciem do samego siebie oraz dzięki integracji naszych energii wystarczającej do wytworzenia w miarę trwałego moralnego sprawstwa (*moral agency*). Zyskuje się wówczas możliwość pracy nad procesami karma i dharma nijama w skuteczny i nieprzerwany sposób. Postęp jest jednakże całkowicie uzależniony od ciągłego zastosowania wysiłku woli. Kiedy pójście po Schronienie staje się **realne**, procesy dharma nijama zaczynają dominować, spontanicznie rozwijając się w osobie w pełni z nimi współpracującej i pokonując sukcesywnie coraz głębsze i subtelniejsze poziomy lgnięcia. **Absolutne** pójście po Schronienie znaczy tyle, co samo Oświecenie, w którym nie istnieje nic poza przepływem procesów dharma nijama – czysto nieegoistycznej wolicjonalności.

W tym schemacie krytyczne jest efektywne pójście po Schronienie. Można powiedzieć, że to prawdziwe pole bitwy życia duchowego. Przedtem, na etapie wstępnego pójścia po Schronienie, nie ma systematycznych postępów, gdyż brak trwałego i nieodwołalnego zaangażowania, a co za tym idzie, brak też trwałych i nieodwołalnych wysiłków pielęgnowania tych warunków karmicznych i dharmicznych, od których postępy zależą. Na dalszym etapie realnego pójścia po Schronienie postęp staje się spontaniczny, i dalsze wysiłki mogą jedynie przyspieszyć proces, który już jest samopodtrzymujący się. Przejście od wstępnego do realnego etapu wymaga świadomego zaangażowania na etapie efektywnego pójścia po Schronienie. Jest to ta faza zaangażowania, jaką deklaruje się i jakiej jest się świadkiem podczas ordynacji, gdyż jest to faza, w której człowiek staje się istotnie zaangażowany w duchową ścieżkę.

Etapy duchowej praktyki i postępu

Zaangażowanie w pracę nad karmicznymi i dharmicznymi uwarunkowaniami w celu osiągnięcia Oświecenia wyraża się w akcie pójścia po Schronienie do Trzech Klejnotów. Jak jednak sprawić, by to zaangażowanie wydało owoce? Sangharakszita oczywiście czerpie z podstaw buddyzmu dla ukazania swej teoretycznej i praktycznej perspektywy życia duchowego. Fundament

⁹ Arya sangha [transkrypcja ang., przyp.red.]

jego prezentacji buddyzmu można jednakże znaleźć w wykładzie z 1978 roku pt. *System medytacji*. Wyróżnił tu cztery etapy pogłębiającej się praktyki: etap integracji, pozytywnych emocji, śmierci duchowej oraz duchowego odrodzenia. Owe cztery etapy stanowią jego własne opracowanie nauk mahajany, wywiedzione ze źródeł sarwastiwady, „Pięciu głównych ścieżek”, do których przyporządkował on nowe terminy i nieco odmienną interpretację. Choć w tymże szkicu zarysowuje je jako etapy **medytacji**, niewątpliwie można rozszerzyć ich rozumienie na wszystkie aspekty praktyki, czyniąc je etapami życia duchowego w ogóle.

Każdy kolejny etap głębiej angażuje się w postępowe trendy zbioru uwarunkowań (*conditionality*), aktywując najpierw procesy karmy nijamy, a następnie – dharmy nijamy. Każdy etap może rozwinąć się do najwyższego poziomu dopiero wówczas, gdy poprzedni odpowiednio się utrwalił – mówimy tu o „ścieżce regularnych kroków”. Następujące po sobie fazy nie pozostawiają poprzednich „w tyle”, lecz przyłączają je i dopełniają.

W **fazie integracji** pracuje się nad rozwijaniem doświadczenia siebie jako moralnego sprawcy i związanej z tym odpowiedzialności, pozwalającej na zmaganie się z siłami karmy, by rozwijać świadomość coraz bardziej zbliżoną do rzeczywistości, w zgodzie z procesami karmy nijamy. Można to osiągnąć szczególnie poprzez praktykę uważności, poczynając od uważności ciała i jego aktywności – a w medytacji zwłaszcza za pomocą uważności oddechu. Społeczny kontekst i sposób życia oraz charakter pracy zarobkowej mają przy tym silny, niekiedy decydujący wpływ na rozwijanie integracji (przede wszystkim na wczesnym etapie pracy nad sobą), a stąd też – na kolejne fazy.

Faza pozytywnych emocji polega na pielęgnowaniu zręcznych intencji i działań, które przynoszą karmiczne owoce subtelnego nastawienia umysłu. Ta faza natury etycznej rozwija się dzięki stosowaniu Wskazań do własnego zachowania oraz kultywowaniu zręcznych intencji w medytacjach takich jak metta bhawana. Na tym etapie pracuje się także głębiej nad integracją, doskonaląc nie tylko to, co Sangharakszita określa „integracją poziomą”, ale też integrację pionową, opartą na świadomym rozwijaniu wyższych stanów świadomości, takich jak *dhjany*¹⁰. Oczyszcza to i wysubtelnia umysł poprzez uwolnienie od kompulsywnej fiksacji na świecie zmysłowym, czyniąc go coraz lepiej dostosowanym do zaabsorbowania wpływu rzeczywistości.

W obu tych fazach pracuje się coraz szerzej i głębiej z karmicznymi trendami rzeczywistości, dzięki czemu tworzą się podstawy dla rozpoznawania istoty rzeczy i zwiększania roli procesów dharmy nijamy w codziennym życiu. Można powiedzieć, że integracja i pozytywne emocje orzą, użyźniają i nawadniają glebę, umożliwiając zasiew i wzrost plonów.

Następna faza – **śmierć duchowa** – jest bezpośrednio związana z kultywowaniem tych dharmicznych procesów, jest właściwym zasianiem nasion. Skupia się ona ze szczególną mocą na dostrzeganiu naszego niezrozumienia natury rzeczy, zwłaszcza tego, kim i czym sami jesteśmy. Duchowa śmierć oznacza więc przenikanie przez nasze nawykowe iluzje, automatyczne błędy w odczytywaniu własnego doświadczenia: postrzeganie nietrwałego jako trwałego; postrzeganie niesubstancjalnego jako posiadającego istotę; ślepą wiarę, że źródłem utrzymującego się szczęścia może być to, co faktycznie prowadzi do cierpienia związanego z Igniciem; oraz widzenie atrakcyjności w tym, co z najwyższego punktu widzenia jest odpychające – uwięzienie w wiparjasach¹¹, perspektywie „krzywego zwierciadła”. Ta perspektywa zapobiega widzeniu przez nas istoty własnej sytuacji: nietrwałości i niesubstancjalności wszystkiego, niemożności odnalezienia trwałego szczęścia w jakimkolwiek układzie uwarunkowanych zjawisk – zapobiega rozpoznawaniu lakśan¹². Jako że błędnie odczytujemy rzeczywistość i w oparciu o te błędy działamy, myślimy i komunikujemy się, nie mogą powstać warunki konieczne dla rozwinięcia się procesów dharmy nijamy. Gdy tylko owe złudzenia przestają nas więzić, strumień dharmy zyskuje

¹⁰ Dhyāna [transkrypcja ang., przyp.red.]

¹¹ Viparyāsa [transkrypcja ang., przyp.red.]

¹² Lakṣaṇa [transkrypcja ang., przyp.red.]

swobodny przepływ.

Ponad wszystko śmierć duchowa znaczy jednak umieranie w sensie rozluźniania iluzji na własny temat i lgnięcia zorientowanego na siebie – rozpoznawanie, że tego rodzaju lgnięcie jest psychologicznie nieproduktywne, etycznie upośledzone, oraz, sięgając najgłębiej – egzystencjalnie nietrafne. Ta faza jest praktykowana w pierwszym rzędzie przez refleksję o prawdziwej naturze rzeczywistości, w szczególności przez rozważanie lakszan i bezinteresowną aktywność, która przewycięża skoncentrowanie na sobie.

W miarę jak iluzja odrębnej i trwałej jaźni zmniejsza się, narastają nieegoistyczne motywacje dharmy nijamy, i pobudzanie ich wzrostu i rozkwitu stanowi jedną z funkcji fazy **duchowego odrodzenia**. Dzieje się to wskutek łączenia się w wyobraźni z przepływem procesów dharmy nijamy, ucieleśnionych wyraziście w Buddzie i bodhisattwach, a także wskutek ufniejszego polegania na pobudkach płynących z dharmy jako żyjącej rzeczywistości, aniżeli na własnym wąskim interesie.

W przedstawieniu Pięciu głównych ścieżek obecnym w mahajanie, piąta i ostatnia ścieżka określana jest wymiennie jako „**brak [konieczności] uczenia się/wysiłku/praktykowania**” lub „**spontaniczna altruistyczna aktywność**”. W swoim *Systemie medytacji* Sangharakszita nie proponuje odpowiadającej temu fazy, chociaż mówi o praktyce medytacji „po prostu siedź” („*just sitting*”), która wyraźnie odnosi się na niższych poziomach do tej najwyższej fazy. W jego systemie medytacja „po prostu siedź” wprowadza równowagę między praktykami przypisanymi do każdej z czterech faz. Praktyki te wymagają świadomego, aktywnego wysiłku, lecz musi to być zrównoważone pielęgnowaniem postawy otwartości, i to właśnie jest funkcja tej medytacji. Można tym niemniej postrzegać praktykę „po prostu siedź”, na jej najwyższym poziomie, jako kulminację systemu Sangharakszity reprezentującą „piątą ścieżkę”, którą podążali sami buddowie – choć to, rzecz jasna, „droga bez drogi”.

W schemacie Pięciu głównych ścieżek ostatni krok opisywany jest w terminach negatywnych jako faza „braku **[konieczności] uczenia się, wysiłku i praktykowania**”. Ten, kto efektywnie idzie po Schronienie, musi podejmować bezustanny karmiczny wysiłek, w przeciwnym razie zaprzepaści każdy poczyniony postęp, być może nawet całkowicie tracąc kontakt ze ścieżką. Ten zaś, kto wszedł w strumień, nie musi ściśle biorąc czynić żadnych wysiłków, ponieważ siła jego wglądu w naturę rzeczy niechybnie zaprowadzi go do Oświecenia, wedle tradycji – w przeciągu siedmiu żywotów. Jeśli jednakże nie ustaje w aktywnych wysiłkach karmicznych, by działać z korzyścią dla innych, kultywować pozytywne stany mentalne czy pogłębiać zrozumienie Dharmy, może przebyć pozostałe kroki ścieżki w mniej czy bardziej przyspieszonym tempie, nawet w ciągu jednego życia. Lecz w momencie, gdy osiągnięty zostaje równoznaczny ze stanem buddy etap braku praktyki, wysiłek karmiczny przestaje być konieczny, gdyż odtąd strumień dharmy jest nieskrępowany żadnymi karmicznymi osadami.

Karmiczny wysiłek nie tylko jest niepotrzebny na tym etapie, ale też staje się niemożliwy, jako że nie istnieją już warunki tworzące karmę: brak poczucia niezależnego sprawstwa (*self-agency*) – można powiedzieć, że zagadnienie wysiłku i braku wysiłku w ogóle nie powstaje. Nie ma tu już poczucia odrębnego, trwałego „ja”, jedynie czysty przepływ procesów na poziomie dharmy nijamy. Toteż mówi się o tym etapie w terminach pozytywnych jako spontanicznej altruistycznej aktywności. Istnieją pragnienia, lecz nie zawierają one najmniejszego śladu lgnięcia do ego. Powstają one naturalnie jako twórcza odpowiedź na potrzeby sytuacji. Jest to *bodhicitta*¹³, i nie chodzi tu o świadomość motywowaną przez *bodhi*, lecz o świadomość, która **jest bodhi**.

Możemy teraz lepiej zobaczyć, jak ordynacja wpasowuje się w ten całościowy schemat. Efektywne pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów oznacza zaangażowanie w dążenie do Oświecenia przez pracę nad procesami karmy i dharmy nijamy – i ważne jest, by podkreślić, że jest to zaangażowanie w pracę nad **oboma** typami procesów. Oto co wyróżnia pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów od dobroci i humanitarności w ogóle, cech niewątpliwie wysoce pożądanych i wartościowych. Wszyscy etycznie dobrzy ludzie pracują nad siłami karmy, czy to z nawyku i

¹³ Bodhicitta [transkrypcja ang., przyp.red.]

wychowania, czy świadomego przekonania moralnego. Tym, co najlepsze w religii i psychoterapii, jest pomaganie ludziom w nabywaniu moralnych umiejętności. Kiedy dana kultura jest zdrowa i systemy edukacji funkcjonują poprawnie, wzmacniają one poczucie odpowiedzialności moralnej, szczególnie poprzez wspieranie ludzkiego współczucia. Dobre i sprawiedliwe społeczeństwo to takie, które działa w zgodzie z zasadami etycznymi zakorzenionymi w karmie.

Wszystko to jest niezwykle istotne i potrzebuje silnego wspierania i uczczenia. Ludzie ogólnie potrzebują zachęty w rozwijaniu poczucia moralnego sprawstwa i w dostrzeżeniu, że żyjemy w świecie, gdzie działania mają proporcjonalne konsekwencje dla sprawcy i innych. Ludzie muszą wiedzieć, że ich własne szczęście i satysfakcja leżą w zręcznym działaniu. Innymi słowy, potrzebują zachęty do praktykowania etapów integracji oraz pozytywnych emocji. Nie jest to jednak równoznaczne z pójściem po Schronienie do Trzech Klejnotów – w najlepszym razie odzwierciedla kulturowe pójście po Schronienie, na które dharmą wpływa, ale które nie wiąże się z zaangażowaniem w dharmę.

Wstępne pójście po Schronienie następuje, gdy do głosu dochodzą przynajmniej przebliski procesów dharmy nijamy – widzi się przez chwilę, że istnieją prądy rzeczywistości, które mogą unieść ku Oświeceniu, poza lgnięcie do siebie. Jeśli ktoś jest **przekonany**, że takowe prądy istnieją, i posiada psychologiczną spójność dostateczną, by skupiać coraz pełniej swoją energię na ich usługi, wówczas pójdzie on po Schronienie do Trzech Klejnotów i jego zaangażowanie będzie efektywne, o ile będzie konsekwentnie poruszał się po ścieżce. Wciąż istnieć będzie potrzeba dopełnienia procesu integracji i dalszego rozwijania pozytywnych emocji – czy też, ujmując to lepiej, pozytywnych stanów umysłu. Tym jednakże, co wyróżnia to jako efektywne pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów, jest zaangażowanie w etapy duchowej śmierci i odrodzenia i aktywna praca nad nimi.

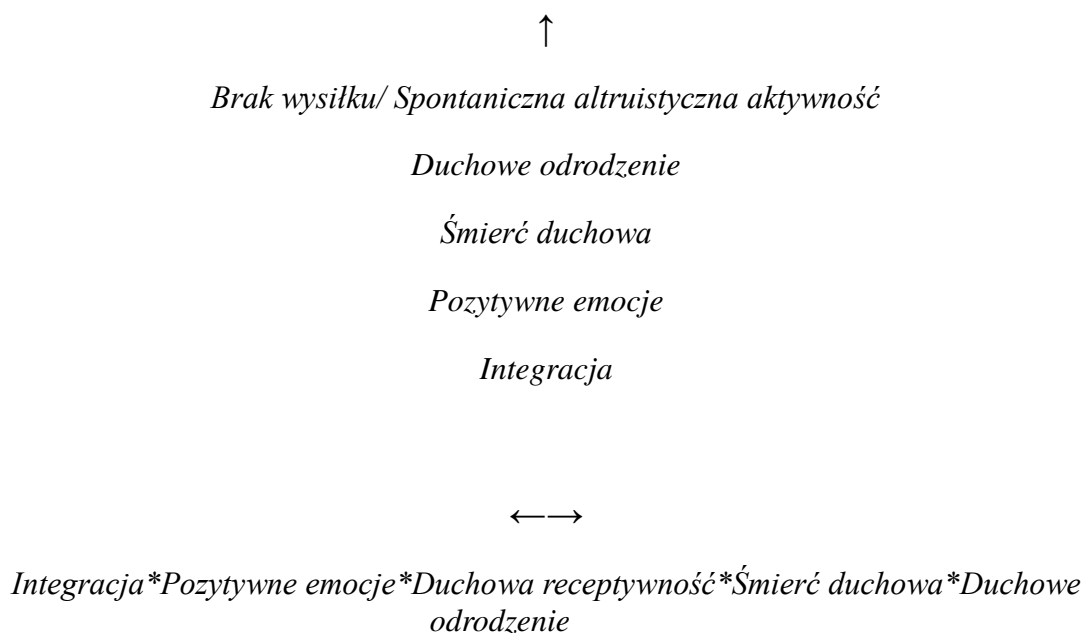
Wszystko to jest kluczowe w samej ceremonii ordynacji. Jej istotą jest akt pójścia po Schronienie do Trzech Klejnotów poprzez recytację formuły Schronienia i obecność świadka tego aktu w osobie preceptora, co w sposób rytualny przypieczętowanie duchowe zaangażowanie. Jednakże tym, co wyróżnia to zaangażowanie, jest założenie, że ordynowany podejmie praktykę duchowej śmierci i duchowego odrodzenia w efektywny sposób. Zobaczmy później, jak Sangharakszita wyobraża sobie bardziej dobitne wyrażenie tego w ceremonii przez pewne udoskonalenia w rozumieniu i prowadzeniu rytuału. By przygotować się do pełnej ekspozycji ceremonii w kształcie, w jakim widzi ją obecnie Sangharakszita, musimy jednak wpierw naświetlić jeszcze jedną istotną kwestię. Potrzebujemy przyrzeć się wymiarowi horyzontalnemu systemu duchowego życia wedle Sangharakszity, gdyż to także musi być uwzględnione w rozumieniu i praktyce ordynacji.

System duchowego życia

Dotychczas rozważaliśmy ordynację w kontekście systemu hierarchicznych etapów, po raz pierwszy przedstawionych jako „system medytacji”; tu jednak pojmujemy to szerzej, jako obejmujące wszystkie aspekty praktyki duchowej, w samej medytacji jak i poza nią. Sangharakszita widzi elementy systemu nie tylko jako uporządkowane hierarchicznie i sekwencyjnie, ale też jednocześnie i na równych prawach – nie tylko wertykalnie, ale i horyzontalnie. Można je rozumieć jako podstawowe elementy życia dharmy na każdym etapie, począwszy od integracji, skończywszy na duchowym odrodzeniu – w praktyce początkującego i w działalności buddy. W rzeczy samej, jeśli nie są praktykowane na niższych poziomach, nie jest możliwe zajęcie się nimi z pełnym sukcesem na wyższych. Należy zatem, idąc po Schronienie do Trzech Klejnotów, na każdym kroku – czy będzie to wstępne, efektywne, czy też realne pójście po Schronienie – praktykować integrację, pozytywne emocje, duchową śmierć i duchowe odrodzenie. Do tego dodać trzeba element piąty, skorelowany na osi poziomej z najwyższym etapem osi pionowej. Umieszczona w porządku wertykalnym faza braku wysiłku lub spontanicznej altruistycznej aktywności odpowiada horyzontalnemu aspektowi duchowej receptywności, co

Sangharakszita przedyskutowuje w kontekście medytacji „po prostu siedź”.

Ryc. 1. System duchowego życia, wertykalny ↑ oraz horyzontalny ←→



Nasza praktyka na każdym poziomie i w każdej aktywności musi zawierać wszystkie te pięć elementów: integrację, pozytywne emocje, duchową receptywność, śmierć duchową oraz duchowe odrodzenie. W nieunikniony sposób charakter praktyki każdego z tych aspektów będzie różny na każdym etapie rozwoju: wyższe poziomy doprowadzą je głębiej. Można wręcz stwierdzić, że prawdziwe praktykowanie zaczyna się od realnego pójścia po Schronienie, gdy procesy dharmy nijamy stają się dominujące.

Każdy z owych horyzontalnych aspektów zyskuje nowy wymiar znaczenia przy ordynacji i głębsze zaangażowanie w ich praktykę jest w ceremonii domniemane – i musi to być wyrażone w przygotowaniach do ordynacji bez niedomówień, zaś kiedy ordynacja już się dokonała, winno być w istotnym elementem w relacji pomiędzy preceptorem i tym, którego zaordynował. Przyjrzyjmy się więc krótko, co każdy z tych aspektów znaczy i w jaki sposób odnosi się do efektywnego pójścia po Schronienie oraz do samej ordynacji.

Integracja jako aspekt życia duchowego polega przede wszystkim na uważności i jej przywoływaniu – pogłębionej penetracji czterech wymiarów świadomości, opisanych przez Sangharakszitę w jego wykładzie na temat *samjak smṛti*¹⁴: uważność siebie (ciała, uczuć, umysłu), innych ludzi, natury i rzeczywistości. Początkowo integracja jest kwestią głównie psychologiczną i etyczną, polega na pełnym uznaniu swoich wewnętrznych procesów i zewnętrznych działań oraz wzięciu odpowiedzialności za wpływ, jaki wywiera się na własny umysł i świat wokół. Na tym etapie jest się w pierwszym rzędzie zajęтым rozpoznawaniem i pracą nad karmicznym typem uwarunkowań, w oparciu o rosnące poczucie siebie jako odpowiedzialnego moralnego sprawcy.

Gdy pójście po Schronienie staje się efektywne, praktyka uważności wchodzi na wyższy poziom, skupiając się na utrzymywaniu stałej świadomości właściwej natury wszystkiego, na co zwrócona jest uwaga: nietrwałości, braku istoty, niezdolności do zapewnienia permanentnej satysfakcji. Ważne jest szczególnie rozpoznawanie, iż cokolwiek powstaje, „nie jest mną, nie jest moje, nie jest moim ja”. Oczywiście nie powinna to być świadomość wyobcowana, ulegająca z niezdrowych powodów oddzieleniu od doświadczenia siebie; świadomość powinna stać się dostatecznie zintegrowana, zanim zapuścimy się zbyt daleko w ten rodzaj refleksji. Reprezentuje to

rozwijającą się integrację na poziomie śmierci duchowej.

Integrację na poziomie duchowego odrodzenia praktykuje się, pozostając bezustannie świadomym szerszego kontekstu dharmy jako tego, co transcenduje lgnięcie do ego, oraz jako siły bądź prądu wiodącego w kierunku stanu buddy. Efektywne pójście po Schronienie oznacza, że Budda, Dharma i Sangha nigdy nie będą daleko od świadomości, integrując się z nią coraz pełniej.

Jeśli nie praktykowało się integracji w jej psychologicznej i etycznej, wcześniejszej fazie, nie będzie się w stanie rozwijać jej na dalszych etapach duchowej śmierci i odrodzenia. Skuteczny wykład dharmy wprowadzi początkujących w teorię i praktykę integracji i od tej pory powinno być możliwe dla każdej jednostki pogłębianie swojego doświadczenia integracji w zgodzie z własnymi potrzebami, zainteresowaniami oraz dogodnymi okazjami rozwoju, pod przewodnictwem kaljana mistrzów¹⁵ i innych nauczycieli. Kluczowym dla sukcesu czynnikiem na tym etapie jest tworzenie sobie okoliczności sprzyjających własnym staraniom, chociażby w sensie wyboru środowiska społecznego, i zaangażowanie w aktywność zgodną z aspiracjami.

Aspekt **pozytywnych emocji** opiera się na kultywowaniu pozytywnych stanów umysłu i działań, które z nich wypływają. Na wczesnych etapach polega to na uczeniu się zasad etyki podsumowanych w Pięciu Wskazaniach, i odkrywaniu, jak zastosować je w praktyce. Wymaga to wspierania zdrowych stanów umysłu leżących u podstaw zręcznych działań, w szczególności maitri i innych brahma-wihar¹⁶, oraz wiary i oddania Trzem Klejnotom. Rozwijanie duchowej przyjaźni i udzielanie się w sandze są podstawowymi aspektami tej fazy, zwłaszcza poprzez angażowanie się, tak dalece jak to możliwe, w instytucje i przedsięwzięcia społeczności duchowej.

Przy efektywnym pójściu po Schronienie pozytywne emocje nabierają nowego wymiaru. Maitri staje się zmierzaniem do transcendencji samego siebie, widzeniem siebie najpierw jako równego z innymi, a następnie podporządkowaniem siebie maitri jako transpersonalnej mocy. Innymi słowy zaczyna się kultywować *bodhičittę*. Praktyczną konsekwencją jest wzrastające poczucie służby czemuś nieskończenie przekraczającemu ego, spełniające się często w pracy na rzecz szerzenia dharmy – dla wielu członków wspólnoty przybiera to formę pracy nad zbiorowym projektem, jakim jest Społeczność Buddyjska Triratna. Rozwija się przy tym poczucie obowiązku wobec dharmy, doświadczane jako bardziej nieodparte od osobistych sympatii i antypatii.

Duchowa receptywność wymaga być może najszerszej ekspozycji spośród tych pięciu aspektów, jako że nie była dotąd wyraźnie omawiana w takim kontekście. Zasadniczo zawiera się ona w otwartości na progresywny trend ogółu uwarunkowań, czy to powstający wewnątrz, czy w świecie dookoła. Ktoś, kto jest receptywny duchowo, żywo reaguje na etyczną cnotę, na czystsze i subtelniejsze stany mentalne, oraz na wglądy i doświadczenia pochodzące spoza obszaru lgnięcia do ego. Jakiegokolwiek osoby, symbole, obrazy czy nauki uobecniające ów trend progresywny wywołają w odpowiedzi uznanie, oddanie i chęć dorównania – coś wewnętrznego będzie rezonować z ideałami spotykanymi na zewnątrz.

W podobny sposób, gdy pojawią się motywy i doświadczenia będące owocem podążania za progresywnymi uwarunkowaniami, będą docenione i wzbudzą radość, nie wzbudzając przywiązania. Na przykład zręczne działania dadzą poczucie satysfakcji i pewności siebie, co pozwoli zaobserwować pewne uspokojenie we własnym sposobie życia. Ta karmiczna punja¹⁷ czyli "zasługa" winna być akceptowana jako to, czym jest, i traktowana jako bodziec do dalszych wysiłków etycznych. Podobnie, jeśli doświadczą się w jakimś stopniu dhjany bądź innego samapatti¹⁸, lub też pozytywnych przeżyć w medytacji, rozpoznaje się to jako owoc własnych

¹⁵ Przyjaciół duchowych [przyp. red.]

¹⁶ Brahmavihāra(s) [transkrypcja ang., przyp.red.]

¹⁷ Punja [transkrypcja ang., przyp.red.]

¹⁸ Samāpatti [transkrypcja ang., przyp.red.]

wysiłeków oraz potwierdzenie progresywnych trendów wśród przepływu uwarunkowań. Wreszcie, doświadczenia prawdziwej autotranscendencji, owoce procesów dharmy nijamy, będą wzbudzać oddanie całym sercem dla progresywnych prądów.

Tym, nad czym musimy tutaj pracować, jest nasza **zdolność** odpowiadania; duchowa receptywność wymaga świadomego rozwijania, gdyż często pozostajemy nieświadomi, że posiadamy naturalną zdolność odpowiadania na to, co jest prawdziwie wartościowe jako wrodzona możliwość naszej egzystencji. Nasze instynkty i emocje, sympatie i antypatie (choć niekiedy temperowane przez rozum), zdają się zwykle jedyną motywującą siłą w nas, mamy jednakże inną i bardziej integralną właściwość, która uwrażliwiona jest na **jakości**, a nie na aspekty ilościowe będące „bilonem” naszej codzienności. Doświadczamy działania tego zmysłu w naszej komunikacji i przyjaźni, w naszej odpowiedzi na piękno natury i sztuki, oraz we wpływie, jaki ma na nas inspirujący i szlachetny przykład. W swoim tekście, *Wyobrażanie sobie Buddy na nowo*¹⁹, argumentowałem, że ów zmysł uwrażliwienia na wartości, czy to w kategoriach piękna, prawdy, czy dobra, może być zidentyfikowany jako "wyobraźnia" albo "zdolność przedstawiania sobie". Tą właśnie zdolność uczymy się rozpoznawać i uruchamiać, kiedy pracujemy nad duchową receptywnością.

W swojej mowie o *Systemie medytacji*, Sangharakszita wyraża się o praktyce medytacyjnej zwanej „po prostu siedź” jako o czynniku równoważącym wszystkie praktyki właściwe poszczególnym etapom systemu:

Zaś w każdej z tych pozostałych medytacji wymagany jest świadomy wysiłek. Należy być jednak ostrożnym, by ten świadomy wysiłek nie stał się zbyt intensywny, a nawet – zbyt uparty; i po to, by przeciwdziałać takiej tendencji, by strzec się przed taką możliwością, możemy praktykować medytację „po prostu siedź”.

Jego zdaniem przeciwagę świadomego wysiłku stanowi „bierność, receptywność”. „Po prostu siedzenie” pozwala na otwarcie się pewnej przestrzeni, w której wszelki wysiłek jest zawieszony i z której może wypłynąć coś nowego i nawet nieprzewidzianego, jako że progresywny trend uwarunkowań zawsze daje początek czemuś więcej i wyżej niż to, z czego się bierze, będąc w tym sensie w nieunikniony sposób czymś nieoczekiwanym. Istotą tej praktyki i podstawowym ćwiczeniem duchowej receptywności jest ciche siedzenie bez żadnych oczekiwań, po prostu obserwując to, co się dzieje i akceptując to bez lgnięcia i bez odrzucania. Może to się dokonywać w kontekście formalnej medytacji, ale może być też praktykowane w czasie zrelaksowanego, beczynnego siedzenia w fotelu. Sangharakszita mówi wręcz o wartości nudy, ponieważ zwyczajne oczekiwanie przy akceptacji własnego braku ukierunkowania stanowi dogodną podstawę dla rozwijania się głębszych procesów.

Do czasu ordynacji owa zdolność odpowiadania na progresywny trend uwarunkowań, rozumiana jako motor życia duchowego, winna być utwalonym elementem doświadczenia osoby ordynowanej. Należy poświęcać jej wiele uwagi pośród codziennych zajęć, by w istocie stała się podstawowym czynnikiem przewodnim, obecnym we wszystkich innych aspektach systemu praktyki, z których każdy w swej własnej sferze również pielęgnuje duchową receptywność.

Śmierć duchowa jako etap w hierarchicznym schemacie wyznacza punkt przejścia między efektywnym a realnym pójściem po Schronienie; ponieważ to poprzez przejrzanie iluzoryczności trwałej i niezależnej jaźni wchodzi się w strumień dharmy, gdy procesy dharmy nijamy zaczynają być dominującą wewnętrzną siłą motywacyjną. Nie można jednakże dokonać tego przejścia bez podjęcia od samego początku ogromu pracy nad tym wymiarem praktyki duchowej.

Od pierwszego kontaktu z dharumą trzeba się uczyć jej perspektywy na naturę rzeczywistości, zwłaszcza w kategoriach pratitja-samutpady w reaktywnych i kreatywnych trybach, razem z perspektywą każdej z pięciu nijam oraz trzech *lakszan*. Należy przy tym również podejmować refleksję, jak to wszystko stosuje się do własnego życia. W wielu przypadkach będzie

¹⁹ Oryg. *Re-imagining the Buddha* [przyp. tłum.]

to spontaniczne i naturalne zajmowanie się kwestiami głęboko dotykającymi osobiste życie, warto jednak z korzyścią dla siebie wprowadzać, stopniowo i ostrożnie, bardziej systematyczne zastanowienie na te tematy. Doskonałym miejscem, by zacząć, jest nauczanie samego Buddy o „pięciu faktach, które każdy winien często wspominać”, zanotowane w sutcie Upadźdżhatthana²⁰ w zbiorze Anguttara Nikaja, V.57:

Czy ktoś jest kobietą, czy mężczyzną, świeckim czy duchownym, istnieje pięć faktów które winien często wspominać:

1. Podległy jestem starości. Zestarzeję się.
2. Podległy jestem chorobie. Zachoruję.
3. Podległy jestem śmierci. Umrę.
4. Będę oddzielony od wszystkiego, co kocham i co jest mi drogie.
5. Jestem właścicielem swoich działań (karma), dziedzicem swoich działań, działania są łonem, z którego powstałem, działania są moimi druhami, działania są moją ochroną. Cokolwiek uczynię, dobrego czy złego, będę tego spadkobiercą.

Dzięki praktyce tego rodzaju narastać będzie przekonanie o konieczności poświęcenia się dla dharmy; łatwiej będzie zrozumieć, co znaczy ordynacja – efektywne pójście po Schronienie – i rozwinie się głębsze poczucie, że bycie ordynowanym jest niezbędne, by czynić dalsze postępy.

Każdy podczas ordynacji w pełni angażuje się w pracę na procesami karmy i dharmy nijamy. Cała praktyka winna wówczas łączyć się z aspektem duchowej śmierci. Codzienna praktyka medytacyjna, którą należy traktować jak centrum swoich usiłowań, powinna zawierać silną dawkę śmierci duchowej. Kontemplacja sześciu elementów, przypominanie sobie łańcucha nidan, czy refleksja nad sześcioma krainami bardo, stanowią praktyki rekomendowane przez Sangharakszitę dla pogłębienia doświadczenia duchowej śmierci, i warto je stosować (zwłaszcza to pierwsze) od czasu do czasu na bardziej intensywnych retritach. Jednakże każda w zasadzie praktyka może zawierać ten wymiar i obowiązkiem osobistego preceptora jest uwydatniać wspólnie z osobą mającą być ordynowaną, jak konkretnie można włączyć to do swojej regularnej medytacji – oraz do innych dziedzin życia.

Duchowe odrodzenie jest lustrzanym odbiciem duchowej śmierci – to drugie to umieranie dla iluzorycznego „ja”, to pierwsze to ponowne narodzenie się dla spontanicznego przepływu procesów dharmy nijamy, wiodące ostatecznie do stanu buddy. Przy ordynacji zaczyna się bezpośrednio kultywowanie tego etapu, które jest skuteczne, o ile rzecz jasna staje się żywotnym elementem codziennej medytacji i innych praktyk. Nie wolno jednakże w to wchodzić bez znaczących przygotowań i stąd ten aspekt znowuż winien być obecny na najwcześniejszym etapie zaangażowania w dharmę.

Więź z czymś, co przekracza nasze zwyczajne doświadczenie siebie, jest szczególnie istotna z uwagi na nihilistyczne zabarwienie dużej części kultury nowoczesnej, kształtującej perspektywę, z której idea duchowej śmierci wydaje się być niczym więcej niż unicestwieniem. Jeśli brak nam takiej więzi, nasze wysiłki duchowe będą w najlepszym razie wysubtelnieniem lgnięcia do samego siebie. Więź taka nie powinna być jednakże przedstawiana w sposób sugerujący jakiegoś wiecznego boga lub inną trwałą istotność. Potrzebujemy więzi z czymś, co jest święte i wzniosłe, nie będąc czymś „noumenalnym”²¹ – co jest tajemnicze, budzące respekt i w najwyższym stopniu pożądane,

²⁰ *Upajjhatthana* [[transkrypcja ang., przyp.red.]

²¹ W oryg. gra słów – "numinous", tj. "święty" z zabarwieniem "tajemniczy, przekraczający pojęcie", oraz "noumenal"

ale nie stanowi niezmiennego metafizycznego bytu.

Sam Budda, wspólnie z idealnymi buddami i bodhisatwami reprezentującymi jego oświecone doświadczenie, jest najpopularniejszym i dla wielu najskuteczniejszym ucieleśnieniem tego, co leży ponad naszym pojmowaniem opartym na „ja”. Możemy go zrozumieć, skoro był człowiekiem żyjącym w danym okresie historii, i możemy przyznać, że wykracza on poza nasze pojmowanie. Najszerzą bramą do docenienia procesów dharmy nijamy jest dla większości właśnie Budda. Niektórzy jednak mają namacalne poczucie najwyższych wartości, ponad formą i pojęciem, z którymi są w stanie wiązać się jak z żywą rzeczywistością. Także oni są przy tym związani z Buddą, gdyż ucieleśniają aspekty oświeconego doświadczenia Buddy i znani nam są poprzez jego życie i nauczanie.

Początkujący winni być wprowadzeni w życiorys Buddy, zapoznać się z wyjątkowymi właściwościami, które czynią zeń buddę, zapoznać się z jego nauczaniem i wizerunkami w rzeźbach i na obrazach. Potrzebują nauczyć się odczuwania i wyrażania szacunku i poświęcenia dla Buddy i archetypów ukazujących aspekty jego *bodhi*. Potrzebują doświadczyć we Wspólnocie Buddyjskiej Triratna kultury, w której tego rodzaju wyrazy uczuć są akceptowane czy wręcz uznawane za pożądane, i gdzie nadaje im się odpowiednią postać – raz jeszcze, jest to szczególnie istotne w kontekście nihilistycznego i cynicznego klimatu kulturalnego, w jakim wielu z nas przyszło wzrastać.

Jeśli ludzie rozwiną w swojej wyobraźni poczucie więzi z Buddą i zdadzą sobie coraz lepiej sprawę, kim właściwie był, w sposób naturalny pójdą do niego po Schronienie, traktując go oraz to, co reprezentuje, jako istotę i cel własnego życia. Kiedy stanie się to efektywne, mogą oni zostać ordynowani. Przy ordynacji podniosą praktykę duchowego odrodzenia na nowy poziom głębi i regularności, oddając się autotranscendencji efektywnie dzięki otwartości na Buddę i jego Oświecenie. Ich osobisty preceptor pomoże im czynić to systematycznie w ich codziennych medytacjach na sposób do nich dostosowany, pozostając po ordynacji w nieustannym dialogu z nimi na temat tego, jak daleko robić w tej dziedzinie postępy.

Zrewidowanie ceremonii ordynacji

Możemy teraz przebadать podstawowe elementy ceremonii ordynacji w naświetleniu szerokiego kontekstu oraz wertykalnej i horyzontalnej osi systemu życia duchowego. Tym samym zobaczyć możemy, w jaki sposób Sangharakszita obecnie życzy sobie, byśmy rozumieli rytuał i go przeprowadzali. Poddam analizie każdy element ceremonii prywatnej, nie zaś publicznej, jako że przede wszystkim prywatna ceremonia wymaga w pewnym stopniu ponownego przemyślenia. Rzecz jasna to, co jest powiedziane o elementach prywatnej ceremonii obecnych również w ceremonii publicznej, stosuje się i do niej. Wszystkie inne aspekty ceremonii publicznej nie wymagają szczególnej rewizji.

1. **Trening:** Ceremonia ordynacji stanowi kulminację procesu treningowego, który rozpoczyna się od momentu pierwszego kontaktu ze Społecznością Buddyjską Triratna – o ile nie można cofnąć tego do impulsów i potrzeb, jakie do tego kontaktu doprowadziły. Od podjęcia praktyki w ramach społeczności każdy pracuje nad wszystkimi pięcioma aspektami ścieżki treningu duchowego: integracją, pozytywnymi emocjami, duchową receptywnością, duchową śmiercią oraz duchowym odrodzeniem. Każdy adept dostaje podstawowe narzędzia rozumienia i praktyki pomagające pogłębiać doświadczanie każdego z tych aspektów. Nauczyciele, kaljana mitrowie i przyjaciele będą go zachęcać do obserwowania, jak najlepiej te aspekty rozwijać w świetle własnego charakteru, zainteresowań i zdolności.

Gdy dana osoba prosi o ordynację, podejmuje ordynacyjny trening pod przewodnictwem

publicznych preceptorów i odpowiedniego zespołu ordynacyjnego. Trening ów skupia się na uczeniu go istoty dharma wedle wykładu Sangharakszity oraz na przedstawianiu zasad i praktyk Wspólnoty Buddyjskiej Triratna. W tym samym czasie zespół ordynacyjny, wspólnie z jego nauczycielami, kaljana mitrami i przyjaciółmi, wspomagają ją w pracy nad pięcioma aspektami systemu treningu w sposób dla niego dogodny. Kiedy członkowie Wspólnoty znający tą osobę najlepiej uznają, że jest ona gotowa efektywnie pójść po Schronienie, rekomendują jej ordynację publicznym preceptorom, którzy następnie podejmują ostateczną decyzję. Do czasu, gdy zostanie zaakceptowana do ordynacji, powinna stworzyć specjalną więź z jednym z jej kaljana mitrów, który, stając się jej osobistym preceptorem, grać będzie wiodącą rolę w końcowych fazach przygotowań, zwłaszcza w odniesieniu do pięciu aspektów.

2. Przygotowania do ceremonii: Po zaakceptowaniu do ordynacji zaczyna się nowa faza. W miesiącach i tygodniach przed ceremonią, osobisty preceptor omawia z kandydatem bardzo dokładnie sposoby jego/jej praktykowania wszystkich pięciu aspektów systemu duchowego treningu, pomagając mu rozjaśnić swój ogłód oraz wdroyć się bardziej efektywnie. Pokłósiem relacji winno być nadanie szlif praktyce oraz wyostrenie jej intensywności we wszystkich wymiarach życia. Powinno także stopniowo pojawiać się między nimi rosnące porozumienie, jak mitra ma praktykować po ordynacji.

Oczywiście warto, by przychodziło to do skutku poprzez harmonijny dialog, w którym szczególna troska nie hamuje i nie ogranicza, biorąc w pełni pod uwagę okoliczności i właściwości charakteru. Taka harmonia potrzebuje przestrzeni do wzrostu w miarę, jak dany kandydat lepiej poznaje siebie, i w miarę, jak rozwija się sama praktyka i okoliczności ulegają zmianie. Oboje utrzymają bliski dialog przez pierwsze kilka lat po ordynacji – pięć lat stanowi zalecany przybliżony czas okresu nissaji²², kiedy to nowy członek wspólnoty pozostaje duchowo „wspierany” przez swoich preceptorów. Przynajmniej w tym czasie wszelkie zasadnicze zmiany w metodach praktyki winny być czynione dopiero po konsultacji z osobistym preceptorem.

Istotnym przedmiotem dyskusji podczas tego przygotowawczego okresu jest sposób efektywnego praktykowania przez mitrę duchowej śmierci i duchowego odrodzenia, skoro ordynacja reprezentuje zdecydowaną wolę podjęcia pracy nad tymi etapami życia duchowego. Oprócz zastosowania tych aspektów w powszednim życiu, preceptor i kandydat starają się zobaczyć, jak mogą one być praktykowane w codziennej medytacji. Z owych dyskusji wyniknie metoda praktyki, w którą preceptor rytualnie wprowadzi ordynowanego w czasie ceremonii. Przechodząc tą część ceremonii, ordynowany tym samym zobowiązuje się do praktykowania tej medytacji codziennie.. Ta praktyka medytacyjna będzie zawierać silne i jednoznaczne zaangażowanie w pracę nad duchową śmiercią i odrodzeniem.

Nie jest specjalnie ważne, czy jest to coś całkowicie nowego, czy też kandydat spotyka się z tym po raz pierwszy przy prywatnej ordynacji. Może być tak, że dyskusje przygotowawcze po prostu potwierdzają i wyostwiają praktyki już stosowane z dnia na dzień, nadając im przypuszczalnie wyższy poziom skupienia. W niektórych jednakże przypadkach ordynowany może spotkać się ze swoją praktyką po raz pierwszy w czasie ceremonii, choć jej podstawy zostały uprzednio w pełni omówione. Ważne w tym jest, by codzienna medytacja po ordynacji miała ścisły związek z ceremonią ordynacji i zawierała jednoznaczny element duchowej śmierci i odrodzenia – oraz by była podejmowana codziennie.

3. Duchowa receptywność: Prywatna ceremonia ordynacji zwykle ma miejsce w

²² *Nissaja* (*Nissāya*), „zaufanie” bądź „wsparcie”. W tradycji monastycznej nowo wyświęcany mnich pozostaje ekonomicznie i duchowo zależny od swego nauczyciela przez pięć lat, chyba że nissaja jest formalnie zniesiona, o co poproszono Sangharakhitę przy jego ordynacji śramanery (*śrāmanera*). W ramach WBT przyjęte jest, że przez pierwsze pięć lat po ordynacji nowy/a dharmacari/ni powinien utrzymywać regularny i bliski kontakt ze swoim osobistym preceptorem, konsultując z nim wszystkie ważniejsze decyzje przed ich podjęciem, a zwłaszcza trzymając rękę na pulsie, jeśli chodzi o postępy w praktyce duchowej: zgoda preceptora jest istotna przy każdej poważniejszej zmianie wzorca praktyki.

kontekście długiego czy krótkiego rexitru, często niezwykle skutecznie tworzącego właściwy nastrój i atmosferę. W pewnym momencie rexitru mitra, który ma być ordynowany, znajduje się sam na sam w sali do medytacji ze swoim osobistym preceptorem.

Ceremonia zaczyna się od dokonania przez ordynowanego tradycyjnego potrójnego ofiarowania kwiatów, świecy i zapachu, aby utrwalić nastrój receptywności i poszanowania. Następują też pewne wersy oczyszczenia pogłębiające taką postawę, gdyż prawdziwa receptywność wymaga czystości ciała, mowy i umysłu. Negatywne osady karmiczne odcinają od progresywnego trendu rzeczywistości²³.

Ordynowany prosi następnie swojego preceptora o ordynację, raz jeszcze wyrażając receptywność, tym razem w sensie akceptacji bycia uczniem, zarówno wobec własnego preceptora, jak i preceptorów jego samego, idąc w ten sposób aż do założyciela wspólnoty – Urganja Sangharakszity – a ostatecznie do samego Buddy²⁴. Formuła ta jest tradycyjną formułą palijską, co także podkreśla miejsce ordynowanego jako odbiorcy tradycji. Dalszy rozwój obrzędu wzmacnia jeszcze nastrój receptywności, podobnie jak relacja preceptora i ordynowanego trwająca przez całą ceremonię, w której ten pierwszy jednoznacznie prowadzi, a ten drugi podąża; jeden daje, drugi otrzymuje.

4. Pójście po Schronienie: Prawdziwym sercem ceremonii jest recytacja przez ordynowanego potrójnej formuły pójścia po Schronienie. W pewnym sensie wszystko inne mogłoby zostać pominięte, gdyż właśnie ten moment stanowi decydujące przejście pomiędzy wstępnym i efektywnym pójściem po Schronienie, aspirującym do stania się realnym pójściem po Schronienie. Rytualnie rzecz biorąc, jest to punkt, w którym wola danej osoby staje się efektywnie sprzymierzona z progresywnym trendem rzeczywistości.

Pójście po Schronienie zostało w pełni opisane w innych miejscach, nie wymaga zatem dalszego rozwinięcia tutaj – brak słów nie oznacza jednak bynajmniej braku znaczenia.

5. Ślubowanie dziesięciu przysięg ordynacji: Dziesięć wskazań – w ceremonii nazywanych przysięgami, by podkreślić wagę ich ślubowania w tym momencie – to poszerzenie pójścia po Schronienie do Trzech Klejnotów na każdą dziedzinę życia. Można powiedzieć, że są one tym, z czym pójście po Schronienie nierozzerwalnie się wiąże.

Same wskazania są innym sposobem spojrzenia na całość życia dharma, korespondują więc z pięcioma aspektami systemu duchowego życia: integracją, pozytywnymi emocjami, duchową receptywnością, śmiercią duchową i duchowym odrodzeniem. Trzymając się wskazań, trzymamy się w domyśle również ścieżki praktyki.

6. Świadectwo i potwierdzenie: Preceptor jest świadkiem podjęcia Schronień, kierując ich recytacją. On lub ona potwierdza, że ordynowany naprawdę poszedł po Schronienie, co znajduje wyraz w końcowym napomnieniu, zaczerpniętym z ostatnich słów Buddy: *appamadena sampadetha* – będąc uważnym, dąż²⁵.

To także stanowi utartą zasadę: obecność preceptora przy pójściu po Schronienie ordynowanego jest tym, co je umożliwia. Także w tym przypadku brak rozwinięcia nie powinien być rozumiany jako umniejszanie wagi tego aspektu ceremonii.

²³ W wersach tych jest odniesienie do „świętych mantr”. Wymaga to wyjaśnienia, jako że niektórzy mogą nie przyjąć mantry przy ordynacji. "Mantra" odnosi się tutaj w pierwszym rzędzie do tych pochodzących od różnych buddów i bodhisattwów. Sangharakszita uważa jednak, że ów termin może być zastosowany także do recytacji Trzech Schronień i podobnych formuł służących budowaniu więzi z Buddą i jego Oświeceniem.

²⁴ Ordynowani odnoszą się w czasie całej ceremonii do preceptora per „Bhante” (m.) lub „Ajje” (Ayye) (ż.). Są to tradycyjne sposoby odnoszenia się młodszych do starszych mnichów bądź mniszek, wszystkich mniszek do mnichów, oraz ludzi świeckich do mnichów i mniszek, i zwroty te traktowane są jako grzecznościowe, coś w rodzaju ekwiwalentu „pan” i „pani”, toteż nie muszą mieć konotacji monastycznych.

²⁵ Ostatnie słowa wypowiedziane przez Buddę przed śmiercią do swoich uczniów. Tutaj zacytowane w liczbie pojedynczej. [przyp. red.]

7. **Zaangażowanie w praktykę medytacyjną:** W tym punkcie ceremonii, niemal niezmiennie aż do teraz „udzielana” była mantra, i w oparciu o nią ordynowany był symbolicznie wprowadzany w praktykę poszczególnego buddy czy bodhisattwy. Może być co prawda tak, że wielu podejmie taką praktykę, nie zawsze tak jednak będzie, być może nawet w mniejszej części. Tym, co ma być „udzielone”, jest praktyka odpowiednia dla danej osoby, wypływająca z ich własnego duchowego doświadczenia, i wypracowana jednoznacznie w kategoriach duchowej śmierci i odrodzenia – ponieważ zaangażowanie w te właśnie aspekty duchowego życia i praktyki determinuje efektywne pójście po Schronienie.

Rozważyliśmy już, że trening w społeczności buddyjskiej Triratna od momentu pierwszego kontaktu winien oferować każdej osobie narzędzia i wskazówki, jakich potrzebuje, by rozwijać się w zgodzie z własną naturą, oraz wymagać wprowadzania każdego z pięciu aspektów praktyki duchowej: integracji, pozytywnych emocji, duchowej receptywności, duchowej śmierci i odrodzenia duchowego. W tygodniach i miesiącach przed ordynacją pracuje się z osobistym preceptorem, by skupić swą praktykę pod każdym z tych nagłówków, zarówno w medytacji jak i poza nią. Do czasu samej ceremonii stanie się jasne przynajmniej w zarysie, jak będzie wyglądała powszednia praktyka, i jak to ma się odnosić do duchowej śmierci i odrodzenia – niezależnie od tego, czy ostatnie fragmenty układanki zostały ułożone przed ceremonią, czy też jeszcze nie. Powinna być to forma praktyki, która może być rozsądnie utrzymywana w okolicznościach życiowych danej osoby, oraz być blisko powiązana z kierunkiem jej własnych doświadczeń i aspiracji.

Niektórzy ludzie w trakcie swych ćwiczeń i przygotowań wyrabiają w sobie silne poczucie więzi z Buddą lub jednym z archetypowych buddów czy bodhisattwów ucieleśniających jakości *bodhi* – progresywny trend ogółu uwarunkowań wykraczający poza wszelkie lgnięcie do ego, lub ujmując to inaczej, funkcjonujące całkowicie swobodnie i spontanicznie procesy dharma nijamy. Jeśli takie naturalne i dojrzałe przyciąganie faktycznie istnieje, właściwym krokiem ze strony ordynowanego może być podjęcie regularnej kontemplacji takiej postaci. Jeśli jednak postać ta nie jest historycznym Buddą we własnej osobie, powinno być jasne, że przedmiotem medytacji jest aspekt lub ucieleśnienie doświadczenia samego Buddy, niezależnie od tego, nad kim się medytuje. Należy głęboko zrozumieć i odczuć, że obiekt kontemplacji nie różni się w istocie od Buddy Śakjamuniego.

Istotne jest również, że kontemplacja nie musi koniecznie znaczyć **wizualizowania** w sensie widzenia czegoś okiem umysłu – choć dla wielu tak może być. Akcent winien padać na doświadczenie obecności Buddy bądź bodhisattwy, za pomocą jakiegokolwiek wyobrazeniowego medium, oraz na wejście w rodzaj komunikacji opartej na przepływie oddania i wdzięczności do góry, zaś błogosławieństw i nauk do dołu. Może się to dokonywać przy użyciu jednego z tekstów *sadhany*²⁶ autoryzowanego przez Sangharakszitę albo poprzez tradycyjne praktyki *buddhānusmṛti*²⁷ bądź też może wypłynąć bardziej bezpośrednio, w osobistym doświadczeniu medytującego. Preceptor i ordynowany muszą to między sobą wypracowywać i poddawać pod dyskusję. W wielu przypadkach preceptor może zasugerować, by ordynowany skonsultował się z innym członkiem wspólnoty, mającym adekwatne doświadczenie w tego rodzaju medytacji.

Kontemplacja Buddy bądź bodhisattwy jest bezdyskusyjnie praktyką duchowego odrodzenia, co w domyśle oznacza też śmierć duchową. Ten drugi wymiar potrzebuje być jednak wyraziściej uwypuklany i przywoływany w kontekście praktyki, czy to poprzez podkreślanie szunjaty, której naturę ma każda wyobrażona obecność, czy poprzez jakiegokolwiek inne zastosowanie *lakśando* doświadczenia. Warto, by preceptor także to miał na uwadze.

W tego rodzaju praktyce mantra może, lecz nie musi być używana – mantra oczywiście w sensie dźwiękowego odpowiednika obecności Buddy bądź bodhisattwy. Mantra może też, lecz nie

²⁶ Sādhana [transkrypcja ang., przyp.red.]

²⁷ Buddhānusmṛti [transkrypcja ang., przyp.red.]

musi być tradycyjna – powinien to po prostu być zestaw dźwięków, który prawdziwie i głęboko przywołuje cechy Oświecenia istotne dla danej osoby. Wszystko to musi być dopracowane przez preceptora i ordynowanego przed ceremonią.

Pewni ludzie mają trudności z odniesieniem się do **postaci**, natomiast dysponują głębszym poczuciem transcendentnych jakości, jak choćby całkowitej czystości, mądrości, współczucia, lub po prostu absolutnej wolności od kleś²⁸ bądź od niezdrowych korzeni. Dopóki to poczucie utrzymuje się w jednoznacznym związku z Buddą (dzięki któremu mamy dostęp do tych jakości), ono także może być dobrym środkiem kontemplacji, angażującym zarówno śmierć, jak i odrodzenie duchowe. Dla niektórych bardzo prosta kontemplacja zakończenia chciwości, nienawiści i złudzenia może doprawdy wystarczyć.

Wszystkie praktyki powszechnie stosowane w społeczności buddyjskiej Triratna da się rozpatrywać w perspektywie duchowej śmierci i odrodzenia. Uważność oddechu może być przeprowadzona przy użyciu 16 etapów sutty Anapanasati²⁹, która pozwala wydobyć element duchowej śmierci. Co więcej, praktyka ta może być blisko powiązana z Buddą, jako że ona sam jej nauczał – i prowadzi ona do doświadczenia *bodhi*, które w sobie zrealizował. Podobnie metta bhawana wiąże się z porzuceniem lgnięcia do ego, szczególnie w "zrównującej" części piątego etapu, zaś końcowa ekspansja metty pobudza nieegoistyczną wolicjonalność, powstającą przy wejściu w strumień dharmy. Refleksja poświęcona wprost tym elementom uwypukli w nich duchową śmierć i odrodzenie. Te same zasady dotyczą innego typu praktyk.

Wszystko to jest dopracowywane przed ceremonią, ażeby osobisty preceptor mógł definitywnie zadecydować, jaką praktykę przydzielić ordynowanemu. Podczas samej ceremonii, w tym jej punkcie preceptor prowadzi krótką, streszczoną wersję praktyki, wydobywając dobitnie na pierwszy plan elementy duchowej śmierci i odrodzenia. Ordynowany po prostu podąża w ciszy za instrukcjami, starając się jak najlepiej spełniać tu i teraz praktykę. Nie ma potrzeby głośno powtarzać mantry za preceptorem, gdyż samo w sobie nie stanowi to inicjacji. Przechodząc tą część ceremonii, ordynowany tym samym zobowiązuje się do praktykowania tej medytacji codziennie, począwszy od dnia ordynacji.

Do praktyki podejmowanej na tym etapie ceremonii odnoszono się dawniej często w kategoriach „praktyki wizualizacyjnej” lub *sadhany* danej osoby. "Wizualizacja" bywa jednak niezbyt trafnym terminem, jako że wiele osób nie ma zdolności „widzenia” czegokolwiek, nawet jeśli podejmują kontemplację Buddy lub bodhisattwy. Sadhana była zwykle rozumiana w społeczności buddyjskiej Triratna raczej wąsko i w ściśle określony sposób, jako dotycząca tego rodzaju kontemplacji Buddy lub bodhisattwy, który dotychczas podejmowany był podczas ordynacji. To sanskryckie słowo ma wszelako, pośród swych znaczeń, szersze zastosowanie, odnoszące się do każdej postaci skutecznej praktyki duchowej („prowadzi prosto do celu”). Możemy więc poszerzyć nasze rozumienie tego terminu tak, by obejmował każdą praktykę solennie podejmowaną przy ordynacji jako codzienna medytacja, niezależnie od tego, czy dotyczy ona postaci Buddy bądź bodhisattwy, czy też nie.

8. **Inicjacja:** Efektywne pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów przypieczętowane przez rytuał ordynacji stanowi pierwszy krok w nowe życie. Człowiek istotnie „rodzi się na nowo” jako ten, kto źródło grawitacji swego życia przeniósł z koła samsarycznej egzystencji na progresywny trend rzeczywistości, jakkolwiek daleka może to być wciąż podróż. Nie jest to jedynie zmiana wewnętrzna – jest to również zmiana tożsamości społecznej, która oczywiście dokonuje się pełniej podczas publicznej ceremonii ordynacji. Jest to doprawdy nowy początek – wstąpienie do „rodziny Buddy”. Cała ceremonia stanowi więc pewną inicjację, można by nawet rzec – jedyną inicjację; nie istnieje potrzeba dalszych, gdyż wszystko jest w niej zawarte w postaci zarodkowej.

²⁸ Kleśa [mianownik l. poj. - transkrypcja ang., przyp.red.]

²⁹ Anāpānasati [transkrypcja ang., przyp.red.]

Ordynowany poszedł po Schronienie, czego świadkiem był ktoś, kto uznaje tego wagę, ponieważ sam wcześniej tego dokonał. Wspólnie dopracowali oni pójście po Schronienie w detalach życia podług wskazań, z ich konsekwencjami dla ogólnego wzorca praktyki, oraz w perspektywie powszedniej praktyki medytacyjnej, w jaką ordynowany ma się angażować. To właśnie podstawa nowego życia. Nadanie nowego imienia wyrażającego nową tożsamość symbolizuje w konkretny sposób inicjacyjny charakter ceremonii. Nowe imię będzie miało określone dharmiczne znaczenie – i nieważne, czy odnosi się ono do czyjegoś charakteru, nie jest to bowiem imię „osobiste”, lecz takie, które wyznacza przystąpienie do życia wiodącego ponad dziedzinę „osobistego”.

Jedność wspólnoty opiera się na tym, by wszyscy członkowie przeszli i pozostali wierni tej inicjacji, rozumianej zgodnie z wyłożonymi w tym tekście intencjami naszego nauczyciela Sangharakszity.

9. **Błogosławieństwa:** Zakończeniem ceremonii jest wyśpiewanie dobrze znanych palijskich błogosławieństw. Poprzez ich śpiewanie preceptor wyraża mocną aprobatę tego, co nastąpiło, i pragnienie, by ordynowanemu dobrze się wiodło w przyszłości – jest to ostateczne uznanie efektywności pójścia po Schronienie jego nowego ucznia. Stanowi to też przypomnienie karmicznych konsekwencji wysoce zręcznego aktu zaangażowania się w taki sposób: w miarę, jak ktoś umiera duchowo coraz pełniej, pozytywne siły we wszechświecie coraz mocniej wspierają go i chronią, gdyż sprzymierza się on z progresywnym trendem rzeczywistości.

Doprowadzając do zmiany

Choć wszystko, co zostało powyżej omówione, sprowadza się do rozjaśnienia odbywających się już wcześniej praktyk, powinno jednak być języczkiem u wagi. W mniejszym lub większym stopniu, zależnie od jednostek i okoliczności, potrzeba stopniowych i subtelných przemian w sposobie rozumienia i przeprowadzania ordynacji oraz w metodach pracy preceptorów z ordynowanymi, podług sugestii zawartych w tym tekście. Proces przyswajania tego musi zacząć się od preceptorów, publicznych i osobistych. Toteż staną oni przed koniecznością rewizji, co znaczy być preceptorem, gdyż będzie się od nich oczekiwać o wiele więcej. Wielu będzie musiało nauczyć się, jak pracować znacznie bliżej z tymi, których ordynują, zarówno przed, jak i po ceremonii. Trzeba, by pomagali jaśniej zrozumieć, jak konkretnie zastosować zasady dharmy do własnego doświadczenia i pracować skuteczniej z procesami, które się wewnątrz rozwijają.

Jeśli będziemy umieli w pełni wcielić w życie to, co proponuje Sangharakszita, nowi członkowie wspólnoty otrzymają dużo więcej wsparcia i ćwiczeń, niż to się działo wcześniej, co niewątpliwie uczyni wspólnotę o wiele silniejszą. By podołać duchowemu wyzwaniu, jakie się z tym wiąże, starsi członkowie wspólnoty sami będą potrzebowali pracować nad sobą głębiej i bardziej wszechstronnie – i to może mieć nawet większe znaczenie. Oni także będą musieli umierać duchowo głębiej i prawdziwiej, aby mogli doświadczyć siebie odrodzonych w strumieniu nieegoistycznych pragnień, który jest *bodhićittā* – ostatecznie jedynej pewnej podstawie do spełniania obowiązków preceptora.

*Dharmaćari Subhuti,
Maes Gwyn,
Walia.*

*dn. 27.11.2011 r.
zrewidowane dn. 27.01.2012 r.*

Słowniczek słów dotyczących Wspólnoty Buddyjskiej Triratna [dodany przez redakcję polską]:

Ordynacja – ceremonia przyjęcia do Wspólnoty Buddyjskiej Triratna.

Wspólnota Buddyjska Triratna (Triratna Buddhist Order) obejmuje osoby ordynowane, Społeczność Buddyjska Triratna (Triratna Buddhist Community) obejmuje ordynowanych, tzw. mitrów (przyjaciół) oraz wszystkich sympatyków.

Prywatna ordynacja – pierwsza część ceremonii ordynacji, w trakcie której uczestniczą jedynie osoba ordynowana oraz jej preceptor (duchowy nauczyciel/przyjaciel/mentor).

Publiczna ordynacja - część ceremonii ordynacji, w trakcie której uczestniczą także inne osoby, w zależności od miejsca i sytuacji mogą to być inne osoby ze Wspólnoty lub także Społeczności Triratna, a także rodzina, przyjaciele, znajomi itp.

Preceptor osobisty (private preceptor) –nauczyciel, z którym osoba ordynowana ma szczególnie bliski związek, przechodzi z nią ceremonię prywatnej ordynacji i utrzymuje kontakt po ordynacji.

Public preceptor – jedna z osób, które dokonują publicznych ordynacji (uroczystego przyjęcia do Wspólnoty). Rada Publicznych Preceptorów to gremium doświadczonych nauczycieli w Triratnie.